

dnia 26. 02. 2026

W P Ł Y N Ę Ł O

1

Wrocław, 15 lutego 2026 r.

Prof. dr hab. Leszek Ziątkowski
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI



RPU/3441/2026 P
Data: 2026-02-26

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Doroty Kurek-Ślizewskiej "Społeczność żydowska w niemieckim
Szczecinie w latach 1871-1933, Szczecin 2025, ss. 619, przygotowanej pod
kierunkiem
prof. dr. hab. Jörga Hackmanna

Magister Dorota Kurek Ślizewska określiła cel pracy, którym było *"społeczność żydowska w niemieckim Szczecinie (Stettin) [...] w latach 1871-1933, czyli w okresie od proklamacji Cesarstwa Niemieckiego do przejęcia władzy przez nazistów. Czas ten w życiu społeczności, rozwijającej się tu od początków XIX w. po okresie niemal zupełnego braku liczniejszego osadnictwa Żydów w mieście, wydaje się szczególnie interesujący z uwagi na zachodzące wówczas w jej otoczeniu zjawiska Przede wszystkim jest to okres, w którym pod względem prawnym ludność żydowska w większości sfer życia społecznego mogła funkcjonować w zasadzie na równi z innymi mieszkańcami kraju."* (s. 15).

Trzeba podkreślić, że zakreślone ramy chronologiczne zaczerpnięto z tradycyjnej periodyzacji politycznych dziejów Niemiec i mają się one nijak do przemian samej społeczności żydowskiej czy w Szczecinie, czy szerzej w Prusach albo Niemczech. Sama autorka podkreśla, że okres ten praktycznie rozpoczął się wcześniej, w "początkach XIX w." Także data końcowa określa załamania prawnych ram funkcjonowania Żydów. Zastosowanie periodyzacji ogólnoniemieckich dziejów spowodowało, że autorka zdecydowała się uzupełnić swój wywód o *"Krótki zarys historii Żydów w Szczecinie, jak i na Pomorzu, przed zjednoczeniem Niemiec"* oraz *"dopełnić obraz badanej społeczności żydowskiej[...] w formie epilogu także [...] po 1933 r. uwzględniając deportacje z 1940 r. oraz życie na emigracji*

niektórych jej członków". Niekonsekwencją wydają się też z jednej strony zapowiedzi pominięcia w analizie lat 1816-1870 oraz po 1933 r., a następnie uznanie celowości przedstawienia jakiegoś résumé tych okresów (s. 20-21). Już sam fakt takiego poszerzenia zakresu chronologicznego pokazuje słabe uzasadnienie przyjętych ram chronologicznych, choć z drugiej strony uprawomocnia go powszechność takich ram u wielu autorów¹.

Nie budzi wątpliwości kryterium przynależności do analizowanej grupy. Krytyka „kryterium rasowego” stworzonego po 1933 jest przekonywająca, choć słabo zostało uwypuklony czynnik „techniczny”, sprawiający, że w rzeczywistości trudno o informacje statystyczne i inne, gdyby poszerzono tę grupę o osoby, które w jakimś momencie dokonały konwersji religijnej.

Autorka analizuje następnie podstawę źródłową swojego opracowania. Tu czytelnik dostrzeże pominięcie w tekście zasadniczym ważnego zespołu aktowego pruskiego „Kultusministerium” w Archiwum w Berlinie Dahlem, co z pewnością jest niezamierzonym przeoczeniem, gdyż w Bibliografii odnajdujemy już ów zespół archiwalny. Analiza opracowań dotyczących dziejów Żydów szczecińskich czy szerzej niemieckich nie budzi większych wątpliwości, chociaż mieszanie publikacji o charakterze źródłowym i opracowań historycznych nie jest raczej zalecane (s. 34-35- przyp. 50 i 51).

Ciekawe są rozważania D. Kurek-Śliżewskiej na temat problemów metodologicznych, z którymi zmierzyła się ona podczas tworzenia swojego opracowania. Dylemat zachowania równowagi pomiędzy spojrzeniem ogólnym, syntetyzującym naszą wiedzę o dziejach Żydów w Niemczech a ujęciem typowym dla dziejów lokalnych czy regionalnych, jest udziałem, wszystkich historyków ograniczających swoje refleksje do dziejów jednej konkretnej gminy. Udanym zabiegiem wydaje się przesunięcie niektórych rozważań metodologicznych i przeglądu dotychczasowych badań do tych rozdziałów, w których są omawiane. Przykładem takiego zabiegu są zagadnienia asymilacji, akulturacji i integracji (s. 207-219). Wprawdzie narracja została zaburzona, ale wtłoczenie tych rozważań we wstęp, pozostawiłoby je niejako zawieszony w próżni.

Dysertacja ma układ chronologiczny i tematyczny, tzn. podzielono omawiany fragment dziejów na okresy: początkowy - obejmujący lata 1816-1871 (a zatem okres, który

¹ Przykładem z pewnością może być podział chronologiczny, jakim posłużyli się autorzy czterotomowej „*Deutsch-jüdische Geschichte in der Neuzeit*”, będącej ciągle najlepszą syntezą dziejów społeczności Żydów niemieckich, a wydanej w latach 1996-1997 przez wydawnictwo Beck’a. Tom trzeci obejmuje okres 1871-1918, a pierwsza część tomu IV lata 1918-1933. Może pewnym wzorcem odejścia od tej standardowej chronologii mogłaby się stać periodyzacja zastosowana przez Tilla van Rahden w odniesieniu do dziejów społeczności żydowskiej we Wrocławiu "von 1860 bis 1920", co odrywa ową periodyzację od jakichkolwiek związków z konkretnymi wydarzeniami czy politycznymi, czy kulturowymi.

pozostaje wg deklaracji autorki poza głównym zakresem jej zainteresowań) oraz kolejno - lata 1871-1914 (Cesarstwo); 1914-1918 (okres I wojny światowej), 1918-1933 (Republika Weimarska; i 1933-1940 (Epilog uzupełniony prezentacją wybranych zagadnień o szczecińskich Żydach po likwidacji tutejszej gminy – ponownie teoretycznie Epilog wykracza poza ramy chronologiczne postulowane przez doktorantkę). Zatem wracamy do deklarowanego zakresu chronologicznego dysertacji. O ile możemy zgodzić się z argumentami o konieczności szkicowego zaprezentowania dziejów społeczności mozaistycznej Szczecina przed 1871 r. i po 1933 r., to rozmiary owych „dodatkowych rozdziałów” wykraczają poza zakres informacji wstępnej i epilogu. Pierwszy liczy bowiem 41 stron a drugi 52 strony, czyli razem 93 strony. Stanowi to niemal 18 % całej narracji, co trudno określić niewielkimi dodatkami.

Struktura dwóch rozdziałów zasadniczych z grubsza jest podobna. Autorka prezentuje kolejno: przemiany demograficzne, strukturę społeczną i materialną analizowanej społeczności, gminę i żydowskie organizacje funkcjonujące w mieście, życie religijne i intelektualne, kulturę i życie codzienne, wreszcie stosunki ze społecznością większościową. Podobny schemat ma rozdział dotyczący okresu 1918-1933, choć tu zdecydowanie więcej miejsca poświęcono narastaniu antysemityzmu i sposobom radzenia sobie z tą nową sytuacją.

Zgoła inaczej potraktowano problemy pojawiające się w okresie wojny światowej. Analizie poddano: „patriotyzm niemiecki” wśród szczecińskich Żydów, zakres ich czynnego udziału w wysiłku wojennym, postawę administracji gminnej wobec wojny i wreszcie upamiętnienie wysiłku zbrojnego tutejszych Żydów. Rozdział ten w znacznie większym stopniu oparty został na analizie różnego rodzaju ego-dokumentów oraz tekstów prasowych. Bardzo ciekawe także jest szczegółowe przedstawienie problemu stworzenia wspólnego miejsca na cmentarzu żydowskim, upamiętniającego ofiarę żydowskich żołnierzy ze Szczecina. Podobne inicjatywa podejmowana była w różnych większych gminach w Niemczech. Zestawienie owych przedsięwzięć i ich porównanie przyniosłoby wiele informacji o zmieniającej się atmosferze w dobie początków Republiki Weimarskiej. Fragment opracowany przez D. Kurek Śliżewska stanowi dobry zadatek dla takich badań.

Zastosowana tematyka analizy, choć daje ciekawe możliwości budowy narracji, utrudnia jednak przeprowadzenie porównania podobnych zagadnień we wszystkich trzech okresach. Podobnie zresztą jak w obu częściach uzupełniających zakres chronologiczny.

Całość dysertacji zamknięta została podsumowaniem oraz wykazami tabel i wykresów oraz obszerną bibliografią, czyli zestawieniem źródeł i literatury przedmiotu. W sumie czytelnik otrzymał prac liczącą 612 stron.

Zatrzymajmy się na chwilę przy *"Bibliografii"*. Podzielona ona została na dwie części: „*Źródła*” oraz „*Literaturę naukową*”. W pierwszej części wydzielono „*Źródła niedrukowane*” i „*Źródła drukowane*”. Kwerenda archiwalna robi imponujące wrażenie, objęła bowiem materiał aktowy 13 instytucji. W tym dwa polskie archiwa w Szczecinie i Lublinie (to drugie o charakterze raczej przyczynkarskim). Oprócz tego skorzystano z archiwów niemieckich, przede wszystkim pruskich archiwów centralnych, Bundesarchiv Berlin Lichterfelde, i archiwum w Greiswaldzie. Autorka wymienia także tzw. Sonderarchiv w Moskwie, gdzie przechowywane są liczne zespoły z terenów niemieckich, austriackich i innych, przejęte przez armię radziecką. Korzystanie z tych materiałów jest utrudnione, zwłaszcza dla badaczy z Polski, choć inwentarze i część materiałów została zdigitalizowana i dostępna jest w Internecie. Dorota Kurek Ślizewska wykorzystała też materiały z różnych instytucji zajmujących się dziejami diaspory żydowskiej w Wiedniu, Berlinie, Nowym Jorku i Jerozolimie. Poważnym mankamentem opisu w *"Bibliografii"*, jest niepodawanie sygnatur konkretnych jednostek wykorzystanych w pracy. To co autorka określa mianem „sygn.” jest numerem zespołu archiwalnego, a nie odniesieniem do konkretnej jednostki danego zespołu. Czytelnik chcąc zobaczyć, w jakim stopniu kwerenda w konkretnych zespołach jest pełna, musi przeglądać przypisy.

Ciekawym pomysłem było wydzielenie tzw. ego-dokumentów, pozostających w formie niedrukowanej w różnych miejscach, w tym pamiętniki rodziny Cohn oraz dostępnych w Internecie materiałów z Leo Baeck Institut w Nowym Jorku i Jerozolimie.

Źródła drukowane odnoszą się przede wszystkim do czasów nazistowskich oraz publikacji wszelkiego rodzaju wspomnień i dzienników szczecińskich Żydów

Niezwykle imponująco wygląda wykaz kwerendy prasowej. Objąć ona miała 34 czasopisma nie tylko o zasięgu lokalnym szczecińsko - pomorskim, ale także ogólnoniemieckim. Aż trudno uwierzyć, że autorka zdołała choćby pobieżnie prześledzić wzmianki na interesujący ją temat w ukazującym się od 1837 do 1922 w piśmie „Allgemeine Zeitung des Judenthums”, choć dostępne jest nawet narzędzie ułatwiające taki zabieg w przeglądarce „Comptact Memory”. Pozostałe pisma nie mają wprawdzie tak długiej historii jak wspomniane czasopismo, ale ich przeglądnięcie także wymagało wielkiego wysiłku.

Ciekawe jest zestawienie publikowanych kazań i prac szczecińskich rabinów. Daje to podstawy do kolejnych badań nad próbami kształtowania formacji duchowej szczecińskiej społeczności mozaistycznej. Kolejnym zestawieniem są publikacje ukazujące się w okresie, który interesuje doktorantkę, poczynając od różnego rodzaju źródeł statystycznych, demograficznych, po literaturę polityczną, programy szkolne, sprawozdania z działalności itd.

Wymieniane są w tym miejscu także publikacje, w których nie znajdziemy najmniejszych odniesień do badanego obszaru geograficznego (np. T. Herzla *Der Judenstaat* czy historyczna publikacja Ch. W. Dohma *Über die bürgerliche Verbesserung...*).

Na pochwałę za otwartość metodologiczną zasługuje sięgnięcie przez autorkę dysertacji do materiałów audiowizualnych i ikonograficznych, które zapewne będą mogły zostać wykorzystane przy przygotowaniu tekstu dysertacji do publikacji.

W tym miejscu jeszcze drobne, ale istotne kwestie techniczne – szkoda, że w opracowaniu nie znaleźliśmy wykazu skrótów stosowanych przez autorkę. Innym mankamentem jest brak wskazań, w jaki sposób wnikliwy czytelnik mógłby dotrzeć do niektórych wskazanych materiałów, przykładowo do materiałów rodzinnych Cohnów czy niedrukowanych prac magisterskich lub doktorskich (można było choć podać, gdzie owe prace zostały obronione). Zalecałbym też umieszczanie tytułów tabel na ich początku, a nie na końcu.

Poniżej chciałbym zwrócić uwagę na pewne fragmenty w tekście, które naszym zdaniem wymagają przemyślenia lub zmiany.

Na stronie 61 autorka pisze o okupowaniu Szczecina przez Szwedów. Stwierdzenie dziwne z punktu widzenia prawa międzynarodowego, choć może należy uznać, że norma prawna obowiązywała nie od 1630 r., ale dopiero od pokoju westfalskiego. Niemniej jednak o okupacji nie może być mowy.

Trudno się zgodzić, że status prawny „twierdzy” wykluczał osadnictwo żydowskie (s. 62), przykłady ze Śląska ewidentnie temu przeczą (Głogów, Nysa, Wrocław). W edykcji emancypacyjnym z 1812 r. nie ma mowy o obowiązku „dobrej znajomości niemieckiego” (s. 66). Doktorantka sama w przypisie 43 napisała o nakazie prowadzenia ksiąg handlowych i oficjalnych dokumentów po niemiecku lub w innym języku, ale z użyciem alfabetu łacińskiego. Dziwne jest także stwierdzenie, że „*władze państwowe zmierzały powoli do ustanowienia przepisów dających przywileje ludności żydowskiej*” (s. 68), raczej chciały zniesienia przepisów ograniczających ludność żydowską.

W tabeli 1 na stronie 72 zauważyć można nieprecyzyjność w wersji polskiej i niemieckiej: „*Żydzi starający się o obywatelstwo*” i „*Żydzi, którzy zostali przyjęci do obywatelstwa*” - różnica drobna ale ważka. Podobnie jak porównywanie sytuacji Szczecina z Opolem, Zieloną Górą czy Katowicami (s. 90) – ośrodkami małymi. Lepiej byłoby zestawić ją z Legnicą, Głogowem, Bytomiem, co zresztą autorka robi w zestawieniach tabelarycznych porównując Szczecin do Gdańska czy Królewca.

Na stronie 117 czytamy, że ograniczenia prawne względem zajęć (zawodów) Żydów „miały zabezpieczyć interesy miejscowej ludności przed konkurencją”. Jest to dość powszechny stereotyp zawężający ograniczenia tylko do kwestii konkurencji, w rzeczywistości wynikało to też z konstrukcji systemu ekonomicznego opartego na reglamentacji oraz sposobów budowania więzi i struktur społecznych powiązanych mocno z religią i kultem.

Na stronach 122 i niżej czytamy o strukturze zawodowej wg spisu powszechnego z 1894 r. porównując go do spisu osób uprawnionych do głosowania w wyborach do władz gminy. Założenie chyba nie jest do końca poprawne, bo dlaczego ów spis gminny miałby znaleźć się w aktach rejencji. Raczej należy sądzić, że materiał ten przeznaczony był do sporządzania list wyborczych do wyborów państwowych. Stąd odniesienia do statutu gminy oraz ustawy z 1847 r. są wątpliwe. Przemyslenia wymagają też podział na grupy zawodowe (s. 124-125, tabela 14), zwłaszcza w porównaniu do podziałów zaprezentowanych w tabeli 13, odnoszącej się do ogółu mieszkańców. Z wykazu wynika, że zawody handlowe to nie tylko trzy wymieniane w tabeli 14 w pierwszej kolejności, należy dodać do nich także agentów, komiwojażerów, dysponentów, maklerów, spedytorów.

Autorka przytacza ustalenia M. K. Schulza (s. 131-133) na temat przynależności do poszczególnych klas – wydają się one niepewne, przy braku odniesienia do ogółu mieszkańców. Przykładowo: czy znaczące dochody Żyda w osiemnastowiecznym mieście pozwalają zaliczyć go do patrycjatu – raczej nie, choć z pewnością zaliczyć go możemy do elit majątkowych społeczności mozaistycznej. Na stronie 135 odnajdujemy rozważania na temat udziału przedsiębiorstw „żydowskich” w ogóle przedsiębiorstw z wykazu zamieszczonego w „Handelsregister”. Rodzą się wątpliwości metodologiczne – co z przedsiębiorstwami mającymi więcej niż jednego właściciela. Analiza dotyczy zatem „drobnych właścicieli”, a wielki kapitał umyka. Warto też sprawdzić, jak proporcje układają się dla ogółu przedsiębiorstw.

Niezręczne jest stwierdzenie, że „ludność żydowska zaznaczała swoją obecność w życiu ogółu w pierwszym rządzie pod względem demograficznym i gospodarczym” (s. 141). Co to oznacza, bo każda grupa (także taka o wyróżniku religijnym) zaznaczała swoją obecność w tych aspektach.

W tabeli 15 (s. 144) wymagana jest precyzja np. dookreślenie czy podawane kwoty liczone są w markach - zapewne tak, ale należy to konkretnie stwierdzić. Brakuje też wytłumaczenia skokowego wzrostu dochodów w dziesięcioleciu 1895-1905 o ponad 20 tys. oraz w latach 1905-1915 o ponad 20 tys. Wcześniej wzrosty były w granicach 2-3 tys.

Na stronie 145 zauważamy drobne problemy z nazewnictwem, gdyż np. "oberkantor" to nieco dziwna zbitka dla języka polskiego. Warto też stosować polską wersję nazwy "chewra kadisza" zamiast łączenia pisowni polskiej i niemieckiej "chewra kadischah". Podobnie na s. 147 czytamy "Stadtgymnasium" a nie "gimnazjum miejskie". Nie wiadomo też, dlaczego niektóre określenia, takie jak chewra kadisza czy bar micwa pisane bywają z dużej litery.

Moje wątpliwości budzi też pisownia nazw miejscowości w wersji polskiej lub niemieckiej. Problem taki obserwujemy w przypadku bliskiego mi Wrocławia. Często pisze się o "niemieckim Breslau". Obyczaj ten pojawił się praktycznie po publikacji dziejów tego miasta autorstwa N. Davisa i dość powszechnie jest powtarzany. Moim zdaniem obowiązuje podstawowa zasada. Jeśli tekst jest w języku polskim stosujemy polską nazwę miejscowości, jeśli po niemiecku to formę niemiecką. Tak jak piszemy Paryż nie Paris, Lipsk nie Leipzig, Drezno nie Dresden, Wrocław nie Breslau. Doktorantka winna trzymać się tych zasad i pisać "Emil Crohn ze Sławy" czy "Lesser Lewin z Pyrzyc" (s. 152). Ewentualnie w nawiasach można dodać wersję niemiecką. Widzimy, że w przypisie 170 na s. 153 obie wersje zapisu zostały przemieszane.

Autorka ma też dość irytującą manierę budowania narracji. Sygnalizuje ona pewne zjawiska czy aspekty, nie rozwijając ich kontekstu. Przykładowo na s. 156 pisze *"Związek ze szczególną pomoc podziękował Gustawowi Lewy'emu"*. Nie dopowiada jaka była owa szczególna pomoc. Na s. 157 czytamy *"Jednakże pojawiły się przy tym pewne problemy, zwłaszcza w kształceniu kobiet [...]do czego miały przyczynić się fałszywe opinie i uprzedzenia w tym temacie"*. Stwierdzenie ciekawe, ale chciałoby się dowiedzieć jakiego typu problemy i gdzie?

W przyp. 201 szwankuje tłumaczenie Deutsch-Israelitische Frauenbund (jest Bundes!) jako *"Niemiecko-Izraelski Związek Kobiet"* - raczej winno być *"Izraelicki"*. Na stronie 178 czytelnik znajdzie szczegółowy opis poświęcenia nowej synagogi, niestety nie znajdzie informacji, kiedy to się dokładnie wydarzyło. Nie wyjaśniono także wątpliwych przekazów pamiętnikarskich o rzuceniu na rabina H. Vogelsteina klątwy „cherem” (s. 189-189), co było prawnie zakazane. Wspomniany na s. 194 VIII Kongres Orientalistów odbył się w 1889 r. w Sztokholmie i Oslo, a Christiania to ówczesna nazwa stolicy Norwegii.

Wskazane byłoby unikanie podawania nazwisk bez pełnego imienia lub choćby jego inicjału. Wiadomo, że niekiedy ustalenie tego nastęrcza kłopotów, ale przeważnie jest możliwe np. w przypadku uczestników uroczystości pogrzebowych Rabina H. Vogelsteina w 1911 r. (np. nadburmistrza czy burmistrza Szczecina i innych).

Autorka pokusiła się o przeprowadzenie analizy nadawanych żydowskim dzieciom imion o konotacjach żydowskich i „nieżydowskich” (s. 221-224), wyciągając z tego wnioski o skali akulturacji. Sam stosowałem takie zabiegi, ale z perspektywy czasu rodzą się u mnie wątpliwości, do jakiego stopnia wnioski wyciągane z tych informacji możemy uznać za wiążące. Nie do końca też znamy zakres i funkcje tzw. „imienia świętego”, którym posługiwano się w życiu religijnym.

Bardzo ciekawych informacji dostarczają dane zebrane przez doktorantkę odnośnie struktury zawodowej i zamożności społeczności mozaistycznej Szczecina po I wojnie światowej (s. 345-366). Trochę szkoda, że nie zostały skonfrontowane z danymi odnoszącymi się do innych grup religijnych lub choćby ogółu ludności.

Jako godną najwyższej pochwały należy podkreślić wysoki poziom językowy pracy. Autorce zdarzają się wprawdzie drobne potknięcia, ale w żadnej mierze nie wpływają one na klarowność wypowiedzi i poprawność stylu, a wywód konstruowany jest w sposób logiczny i prosty. Należy wreszcie podkreślić porządkujący charakter opracowania, które przynosi interesujące efekty poznawcze. Jestem przekonany, że po drobnych korektach i dopracowaniu niektórych elementów pracy powinna ona zostać ogłoszona drukiem.

Podsumowując, stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr Doroty Kurek-Śliżewskiej w pełni spełnia ustawowe wymagania stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wrocław 15 lutego 2026 r.



Prof. dr hab. Leszek Ziátkowski